



ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

IZBA CYWILNA

Zbiór urzędowy
tłoczony z polecenia
Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego

9
2022

ZBIÓR URZĘDOWY TŁOCZONY Z POLECENIA PIERWSZEGO PREZESA SĄDU NAJWYŻSZEGO

9
2022

Opracowanie

Kolegium Redakcyjne w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego

Prezes Sądu Najwyższego Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

sędzia Sądu Najwyższego Marcin Krajewski (wiceprzewodniczący)

sędzia Sądu Najwyższego Mariusz Łodko

sędzia Sądu Najwyższego Tomasz Szanciło (członkowie)

Paweł Suski (sekretarz)

Treść:

I. Zbiór orzeczeń	str. 1
II. Skorowidz artykułowy	str. 104
III. Skorowidz przedmiotowy	str. 106
IV. Wykaz orzeczeń	str. 111

Orzeczenia w wersji publikacyjnej opracowane przez Kolegium Redakcyjne na podstawie zarządzenia nr 22/2021 Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Cywilnej z dnia 10 listopada 2021 r. w sprawie przygotowywania orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej do publikacji w zbiorach urzędowych „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna” i „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna. Zbiór Dodatkowy” oraz powołania komitetu redakcyjnego

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

www.wolterskluwer.pl

czasopisma@wolterskluwer.pl

nr infolinii 801 044 545, prenumerata@wolterskluwer.pl

Skład i łamanie: Master, Łódź

ISSN 1234-5261

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO IZBA CYWILNA

Rok 2022 – Numer 9

I

81

UCHWAŁA Z 12 STYCZNIA 2022 R.,
III CZP 78/22

Sędzia SN Jacek Grela (przewodniczący)

Sędzia SN Mariusz Łodko

Sędzia SN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa „G.I.L.” spółki prawa cypryjskiego w L. przeciwko „M.” spółce z o.o. w W. o zapłatę, po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 12 stycznia 2022 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 15 lutego 2021 r.:

„Czy w przypadku, w którym naruszenie zakazu konkurencji, o którym jest mowa art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu powtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się bezwzględnie z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu konkurencji (art. 57 § 2 k.s.h.), także w odniesieniu do zachowań, które miały miejsce w okresie późniejszym?”

podjął uchwałę:

Jeżeli naruszenie zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu dających się zindywidualizować, po-

wtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.), liczonych odrębnie w stosunku do każdego zachowania.

Uzasadnienie

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało w ramach postępowania apelacyjnego prowadzonego przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie w sprawie o zapłatę, w której powodowa spółka (komandytariusz) zgłosiła roszczenie o zapłatę części odszkodowania należnego „M.T.” sp. z o.o. sp. k. w W. od pozwanej spółki „M.” sp. z o.o. w W. (komplementariusza) tytułem naprawienia szkody wyrządzonej spółce komandytowej wskutek prowadzenia działalności konkurencyjnej przez pozwanego od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia złożenia pozwu, względnie tytułem wydania korzyści, jakie pozwany odniósł wskutek prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec spółki komandytowej. Powód twierdził, że pozwany – jako komplementariusz i następnie likwidator spółki komandytowej – prowadził wobec tej spółki działalność konkurencyjną, polegającą na faktycznym przejęciu całości działalności operacyjnej spółki komandytowej oraz organizowaniu tych samych imprez targowych, które dotychczas organizowała spółka komandytowa. W umowie spółki komandytowej wspólnicy zobowiązali się powstrzymać od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami spółki, natomiast komplementariusz nie mógł bez zgody pozostałych wspólników zajmować się interesami konkurencyjnymi, w szczególności uczestniczyć w spółce konkurencyjnej jako wspólnik spółki cywilnej, jawnej, komplementariusz lub wspólnik w spółce kapitałowej. Od stycznia 2012 r. do końca 2014 r. pozwana spółka organizowała targi, których organizacją w latach 2009–2011 zajmowała się spółka komandytowa. Jak wskazał Sąd Apelacyjny, zarzucany pozwanemu czyn w postaci zajmowania się interesami konkurencyjnymi ma polegać na wielokrotnie powtarzanym, dającym się oddzielić, ale rozciągniętym w czasie zacho-

waniu. Roszczenie odnosi się do osiągnięcia dochodów z konkurencyjnych działań w zakresie organizacji targów, naruszeniami są zatem powtarzalne czyny sprowadzające się do niejednokrotnej organizacji targów.

Powstał więc – zdaniem tego Sądu – problem, czy w przypadku, w którym naruszenie zakazu konkurencji, o którym jest mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu powtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się bezwzględnie z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu konkurencji (art. 57 § 2 k.s.h.), także w odniesieniu do zachowań, które miały miejsce w okresie późniejszym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W art. 56 k.s.h. zastrzeżono obowiązek każdego wspólnika spółki jawnej powstrzymania się od jakiejkolwiek działalności sprzecznej z interesami spółki, tzw. obowiązek lojalności wspólnika (§ 1), oraz zakaz (w przypadku braku wyraźnej lub domniemanej zgody pozostałych wspólników) zajmowania się interesami konkurencyjnymi, w szczególności uczestniczenia w spółce konkurencyjnej jako wspólnik spółki cywilnej, spółki jawnej, partner, komplementariusz lub członek organu spółki (§ 2). Te zasady mają na celu ochronę interesów spółki i wspólników przed nadużyciami ze strony wspólnika. Mają one zastosowanie również do wspólników spółki komandytowej (art. 103 § 1 k.s.h.).

Sankcje związane z naruszeniem zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., zostały określone w art. 57 § 1 k.s.h., w myśl którego każdy wspólnik ma prawo żądać wydania spółce korzyści, jakie osiągnął wspólnik naruszający zakaz konkurencji lub naprawienia wyrządzonej jej szkody. Te roszczenia przedawniają się (jako roszczenia majątkowe – art. 117 § 1 k.c.) z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.).

Artykuł 57 § 2 k.s.h. stanowi przepis szczególny, o którym mowa w art. 118 k.c. Jego wykładnia – w kontekście charakteru czynu – nie sprawia problemu, jeśli mówimy o jednorazowym naruszeniu zakazu

konkurencji. Trudności w tym zakresie, na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, sprawia sytuacja, w której mamy do czynienia z długotrwałym naruszeniem lub powtarzającymi się czynami współnika naruszającego zakaz konkurencji. Można w tym przedmiocie wyróżnić trzy stanowiska odnoszące się do oceny momentu przedawnienia określonego w omawianym przepisie: traktujące naruszenie jako jeden czyn ciągły, jako serię identycznych powtarzających zdarzeń dzień po dniu albo jako jedno naruszenie. W związku z tym rozpoczęcie biegu przedawnienia tego roszczenia może być związane z pierwszym naruszeniem zakazu konkurencji, z zakończeniem stanu naruszenia lub dotyczyć odrębnie każdego naruszenia.

W orzecznictwie i literaturze nie odniesiono się dotąd wprost do problemu zawartego w przedstawionym zagadnieniu prawnym. W orzecznictwie jedynie ogólnie (a i to stosunkowo rzadko) odnoszono się do kwestii przedawnienia roszczenia związanego z zakazem konkurencji, nie przedstawiając żadnych wytycznych w tym przedmiocie (zob. np. wyrok SN z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 505/14). Nieco więcej wypowiedzi można znaleźć w doktrynie, jednak i one są bardzo ogólne, albowiem wskazuje się na deliktowy charakter roszczeń z art. 57 § 1 k.s.h. oraz wyznaczenie początkowego momentu biegu dwóch terminów przedawnienia tych roszczeń – pierwszego, związanego z powzięciem przez wszystkich pozostałych współników wiadomości o naruszeniu zakazu, i drugiego, związanego z datą faktycznego zdarzenia będącego przejawem naruszenia zakazu. Wyjątkiem jest bardziej szczegółowa wypowiedź, zgodnie z którą, jeżeli współnik kilkakrotnie naruszy zakaz konkurencji, termin przedawnienia roszczeń (art. 57 § 2 k.s.h.) powinien być liczony odrębnie dla każdego z tych naruszeń (tak D. Wajda, *Działalność konkurencyjna współnika spółki jawnej. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 505/14*, „Glosa” 2018, nr 1, s. 21 i nast.).

W związku z powyższym należy odnieść się do podobieństw systemowych. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 maja 2021 r., III CZP 30/20 (OSNC 2021, nr 10, poz. 61), jeżeli naruszenie prawa ochronnego na unijny znak towarowy ma charakter po-

wtarzalny i trwa w chwili zgłoszenia roszczenia niepieniężnego, w tym roszczenia o zakazanie naruszenia, pięcioletni termin przedawnienia określony w art. 289 ust. 1 w zw. z art. 298 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 324, dalej: „p.w.p.”) biegnie od każdego dnia, w którym naruszenie nastąpiło. Uchwała ta zapadła na tle nieco odmiennie sformułowanego przepisu, tj. art. 289 ust. 1 p.w.p., zgodnie z którym: „Roszczenia z tytułu naruszenia patentu ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która naruszyła patent, oddzielnie co do każdego naruszenia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie patentu”. Jest to przepis bardziej czytelny niż art. 57 § 2 k.s.h., niemniej istota obu porównywanych artykułów jest analogiczna.

W tej uchwale wskazano na orzecznictwo traktujące naruszenie patentu jako jedno naruszenie o charakterze ciągłym, wobec którego bieg przedawnienia roszczeń rozpoczyna się od dnia ustania stanu stanowiącego naruszenie prawa, a nie od jego zaistnienia (wyroki SN z 30 kwietnia 1974 r., II CR 161/74; z 9 sierpnia 2012 r., V CSK 153/11, i z 8 maja 2014 r., V CSK 370/13), a także orzecznictwo, że roszczenia związane z zaniechaniem wynikającym z naruszeń praw własności przemysłowej przedawniają się oddzielnie co do każdego naruszenia dokonanego każdego dnia z osobna (zob. np. wyroki SN z 27 kwietnia 2012 r., V CSK 211/11, i z 27 czerwca 2014 r., I CSK 540/13, OSNC 2015, nr 5, poz. 63; taki pogląd został wyrażony również w orzecznictwie sądów powszechnych – zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 9 grudnia 2010 r., I ACa 562/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 listopada 2017 r., VII Ca 899/17). Część orzecznictwa uznaje, że w stosunku do roszczeń o zaniechanie początek biegu terminu przedawnienia liczy się zgodnie z regułą wyrażoną w art. 120 § 2 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 lutego 2004 r., I ACa 4/04, OSA 2004, nr 11, poz. 39).

Według stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w powołanej uchwale zasadne jest przyjęcie, że trwający dłuższy czas stan naruszenia

należy traktować jako sekwencję oddzielnych naruszeń powtarzających się w każdym kolejnym dniu, niezależnie od tego, na czym naruszenie polega. Tylko przy tej koncepcji możliwe jest zrównoważenie interesów uprawnionego i naruszydciela. Pojęcie czynu ciągłego, jako właściwe dla siatki pojęciowej prawa karnego, nie może być przenoszone bez zastrzeżeń na grunt prawa cywilnego. Trafne jest więc odstąpienie od posługiwania się pojęciem ciągłego naruszenia i zastosowanie pojęcia powtarzalnych naruszeń, co wiąże się z liczeniem biegu drugiego określonego w art. 289 p.w.p. terminu przedawnienia (*a tempore facti*) od dnia, w którym nastąpiło konkretne powtarzalne naruszenie, zatem przez okres pięciu lat wstecz od zgłoszenia roszczenia. W konsekwencji, jeżeli naruszenie prawa ochronnego na unijny znak towarowy ma charakter powtarzalny i trwa w chwili zgłoszenia roszczenia niepieniężnego, w tym roszczenia o zakazanie naruszenia, pięcioletni termin przedawnienia określony w tym przepisie biegnie od każdego dnia, w którym naruszenie nastąpiło.

Przywołane w omawianej uchwale argumenty mają zastosowanie również do art. 57 § 2 k.s.h. Już w samej treści zagadnienia prawnego pojawia się pojęcie działań (liczba mnoga) o charakterze powtarzalnym i takie właśnie ujęcie jest bardziej trafne niż ich zespolenie w jednym naruszeniu o charakterze ciągłym, zwłaszcza że samo naruszenie miało polegać na organizowaniu targów przez współnika (pозwaną spółkę) od stycznia 2012 r. do końca 2014 r., których organizacją w latach 2009–2011 zajmowała się spółka komandytowa. O ile można mówić o stałej działalności naruszydciela, to jednak dochodzi do mnogich, a zatem powtarzalnych naruszeń, których ciągły charakter jest trudno uchwycić i zamknąć w jakąś całość. Roszczenie i jego dowodzenie może dotyczyć okresu dokonywania licznych naruszeń. Gdyby uznać, że od pierwszego naruszenia biegnie termin przedawnienia dla każdego innego naruszenia, to po upływie stosunkowo krótkich terminów wynikających z art. 57 § 2 k.s.h. prawo przysługujące spółce osobowej byłoby pozbawione jakiejkolwiek ochrony przed działalnością konkurencyjną jej współników.

Przedawnienie roszczeń z art. 57 § 1 k.s.h. jest uzależnione od dwóch czynników – wiedzy o naruszeniu zakazu i momentu naruszenia. Przy

czym, jak wskazano, brak byłoby podstaw do takiej wykładni przepisów o przedawnieniu, które (w praktyce) pozbawiałyby uprawniony podmiot roszczenia tylko dlatego, że naruszenie zakazu zostałoby oparte na konstrukcji ciągłego naruszenia i od pierwszego działania naruszydiciela należałoby liczyć bieg terminu przedawnienia, dokonując absorpcji kolejnych naruszeń. Prowadziłoby to do sytuacji, w której kolejne naruszenia byłyby irrelewantne z punktu widzenia biegu terminu przedawnienia. Innymi słowy, każdy współnik – wbrew konstrukcji i istocie zakazu konkurencji – mógłby dowolnie naruszać ten zakaz tylko z tego powodu, że od pierwszego naruszenia upłynął już termin przedawnienia. Jednocześnie wymagałoby to od uprawnionych (wspólników), aby dowiedzieli się o „ciągłym” naruszeniu jako pierwszym zachowaniu naruszydiciela, zupełnie pomijając kolejne przejawy naruszeń. A gdyby takiej wiedzy nie uzyskali, to i tak po upływie trzech lat, licząc od tego pierwszego zachowania naruszydiciela, doszłoby do przedawnienia roszczeń, powodując, że naruszydiciel mógłby dokonywać kolejnych naruszeń, mając możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 zdanie pierwsze k.c.).

Na aprobatę zasługują przedstawione przez Sąd Apelacyjny argumenty funkcjonalne i celowościowe. Sąd ten zwrócił uwagę na bezpieczeństwo obrotu i konieczność zastosowania sprawiedliwości materialnej. Jak wskazano wyżej, przyjęcie odmiennego zapatrywania skutkowałoby sankcjonowaniem bezprawnych zachowań naruszydiciela po upływie określonych terminów. Przyjęcie, że bieg przedawnienia rozpoczyna się z każdym dniem, w którym dochodzi do naruszenia, odpowiada celowi ochrony spółki przed działalnością konkurencyjną jej wspólników, zarówno z punktu widzenia uprawnionego, jak i sprawcy. Z jednej strony nie pozwala na to, aby uprawniony zwlekał z wytoczeniem powództwa, czekając na zakończenie stanu naruszania jego praw, a z drugiej nie dopuszcza do tego, aby sprawca mógł bezkarnie naruszać zakaz konkurencji.

Zasadne jest zatem zastosowanie pojęcia powtarzalnych, dających się wyodrębnić (zindywidualizować) naruszeń zakazu konkurencji i liczenie biegu terminu przedawnienia od dnia, w którym nastąpiło konkretne, powtarzalne naruszenie. Wątpliwości mogą wystąpić w odniesieniu do

początku, alternatywnie końca, zindywidualizowanego naruszenia. Należy mieć tu na względzie dzień, w którym nastąpiło naruszenie. W świetle ogólnych znaczeń języka polskiego mówimy o czymś, co „zdarzyło się”, „doszło do skutku”. Skoro zatem naruszenie doszło do skutku, to mowa jest o całokształcie czynności, które doprowadzają do konkretnego naruszenia. Innymi słowy, konkretyzacja roszczenia związanego z naruszeniem, tj. zaistnienie jego wszystkich elementów, zachodzi w określonym momencie sfinalizowania się naruszenia. Przy czym, jeżeli to zdarzenie polega na zachowaniu naruszydiciela, które trwa dłużej niż dzień (jak np. organizacja targów), do każdorazowego naruszenia dochodzi w dniu, w którym naruszenie stało się faktem, bez względu na to, ile czasu faktycznie trwało. Od tego bowiem momentu możliwe jest dowiedzenie się o każdym poszczególnym naruszeniu. Zasadne jest przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym trwający dłuższy czas stan naruszenia należy traktować jako sekwencję oddzielnych naruszeń, powtarzających się w każdym kolejnym dniu, niezależnie od tego, na czym naruszenie polega (zob. powołaną uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 18 maja 2021 r., III CZP 30/20). Termin przedawnienia określony w art. 57 § 2 k.s.h. biegnie zatem od każdego dnia, w którym nastąpiło naruszenie.

Nie można uznać za zasadne stanowiska utożsamiającego początek biegu terminu przedawnienia w przypadku trwałego stanu naruszenia z dniem ustania tego stanu. Przyjęcie tego poglądu oznaczałoby, że w ogóle mogłoby nie dojść do przedawnienia roszczenia, jeżeli naruszyiciel nie zaprzestałby swojego działania. Nadmiernie faworyzowałoby to uprawnionych (wspólników), którzy mogliby nie podejmować żadnych działań w obronie przysługujących im praw, tolerując nawet wieloletnie naruszanie zakazu konkurencji. Skoro roszczenia z art. 57 § 1 k.s.h. mają charakter majątkowy i ulegają przedawnieniu, nie byłoby zasadne przyjęcie, że w obrocie funkcjonują roszczenia majątkowe o nieokreślonym okresie przedawnienia. Niezależnie od tego, przyjęcie takiego stanowiska godzi również w pewność obrotu gospodarczego.

Na marginesie można wskazać, że podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z 10 marca 2017 r., III CSK 171/16, na gruncie

art. 20 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1913 ze zm., dalej: „u.z.n.k.”), przyjmując, że przypisane pozwanemu czyny na potrzeby przedawnienia nie mogą być traktowane jako ciągłe, lecz jako powtarzające się. Co prawda ten przepis ma nieco odmienną konstrukcję niż art. 57 § 2 k.s.h., niemniej istota art. 57 § 2 k.s.h. jest analogiczna, jak art. 20 u.z.n.k.

Tak więc na skutek upływu przedawnienia wygasają tylko roszczenia związane z tym naruszeniem, a kolejne naruszenia należy oceniać osobno. Tylko w ten sposób roszczenia związane z zakazem konkurencji zachowują swój walor. Stabilizująca funkcja przedawnienia dotyczy określonych naruszeń i nie doznaje uszczerbku przez to, że nie dotyczy kolejnych naruszeń, a wręcz przeciwnie – pozwala zachować cel i istotę zakazu konkurencji.

W konsekwencji, jeżeli naruszenie zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu dających się zindywidualizować, powtarzających się zachowań, roszczenia współnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali współnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.), liczonych odrębnie w stosunku do każdego zachowania.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

82

UCHWAŁA Z 13 STYCZNIA 2022 R., III CZP 14/22

Sędzia SN Małgorzata Manowska (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Ewa Stefańska

Sędzia SN Kamil Zaradkiewicz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa „B.M.” spółki z o.o. spółki komandytowej w P. przeciwko „F.” spółce z o.o. spółce komandytowej

w U. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 13 stycznia 2022 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z 6 marca 2020 r.:

„Czy po podziale nieruchomości władnącej a następnie scaleniu wydzielonej w ten sposób części z inną nieruchomością, nie mającą statusu władnącej, służebność gruntowa rozciąga się na całą powstałą w ten sposób nieruchomość?”

podjął uchwałę:

Po podziale nieruchomości władnącej, a następnie scaleniu wydzielonej w ten sposób części z inną nieruchomością, niemającą statusu nieruchomości władnącej, służebność gruntowa rozciąga się na całą powstałą w ten sposób nieruchomość.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z 6 marca 2020 r. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, które wystąpiło w sprawie z powództwa „B.M.” spółki z o.o. spółki komandytowej w P. przeciwko „F.” sp. z o.o. sp. k. w U. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Wyrokiem z 9 kwietnia 2019 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie oddalił powództwo. Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka jest właścicielem działki gruntu o numerze 47/19, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...)812/5, w której dziale III pod numerem 4 istnieje wpis ograniczonego prawa rzeczowego o treści: „służebność gruntowa za jednorazową odpłatnością polegająca na prawie swobodnego przejazdu i przechodu przez nieruchomość opisaną w niniejszej księdze wieczystej, pasem gruntu o szerokości 6 (sześciu) metrów zaznaczonych kolorem czerwonym na mapie stanowiącej załącznik nr 1 do aktu będącego podstawą niniej-

szego wpisu”. Pozwana jest właścicielem nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...)930/3, w której w dziale I-Sp pod numerem 3, prawa wiążanego z własnością nieruchomości o treści: „prawo swobodnego przejazdu i przechodu, za jednorazową odpłatnością, przez nieruchomość opisaną w księdze wieczystej w polu 1.11. 1.5, pasem gruntu o szerokości 6 (sześciu) metrów zaznaczonych kolorem czerwonym na mapie stanowiącej załącznik nr 1 do aktu będącego podstawą niniejszego wpisu”. Służebność ta została pierwotnie ustanowiona na nieruchomości, stanowiącej działkę 47/19, wpisanej w księdze wieczystej nr (...)812/5, na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 47/11, objętej księgą wieczystą nr (...)513/1. W wyniku podziałów działki nr 47/11 powstała najpierw działka nr 196, wpisana w księdze wieczystej nr (...)513/1, którą to nieruchomość podzielono na działki nr 196/1 oraz 196/2. Działkę nr 196/2 przyłączono następnie do księgi wieczystej nr (...)930/3, a później scalono z działką, pierwotnie w tej księdze wpisaną, w jedną działkę nr 197, dla której księga ta obecnie jest prowadzona. Dokonując odłączenia działki nr 196/2 z księgi wieczystej nr (...)513/1 i przyłączenia jej do nieruchomości wpisanej w księdze wieczystej nr (...)930/3, sąd dokonał z urzędu przeniesienia przedmiotowej służebności gruntowej, którą wpisał w dziale I-Sp pod numerem 3.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy oddalił powództwo oparte na art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 2204, dalej: „u.k.w.h.”), którym powódka kwestionowała rozciągnięcie służebności gruntowej po podziale nieruchomości władnącej, a następnie scaleniu wydzielonej w ten sposób części z inną nieruchomością, która nie miała statusu nieruchomości władnącej, na powstałą w ten sposób nieruchomość. Sąd pierwszej instancji uznał, że służebność gruntowa utrzymuje się w mocy jako prawo związane z własnością części nieruchomości władnącej utworzonych w wyniku jej podziału, jak również utrzymuje się w mocy na częściach nieruchomości obciążonej w wyniku jej podziału. W ocenie Sądu Rejonowego taki podział stanowi również odłączenie części nieruchomości z dotychczasowej księgi wieczystej bez względu na to, że dla tej

części zakładana jest nowa księga wieczysta, czy też jest ona przyłączona do istniejącej już księgi wieczystej.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, rozpoznając apelację powódki, powziął wątpliwość, której dał wyraz w przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kodeks cywilny wyraża w art. 290 regułę kontynuacji służebności w wypadku podziału nieruchomości władnącej lub obciążonej. Zgodnie z art. 290 § 1 k.c. w razie podziału nieruchomości władnącej służebność utrzymuje się w mocy na rzecz każdej z części utworzonych przez podział; jednakże gdy służebność zwiększa użyteczność tylko jednej lub kilku z nich, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zwolnienia jej od służebności względem części pozostałych. W razie podziału nieruchomości obciążonej, zgodnie z art. 290 § 2 k.c., służebność utrzymuje się w mocy na częściach utworzonych przez podział, jednakże gdy wykonywanie służebności ogranicza się do jednej lub kilku z nich, właściciele pozostałych części mogą żądać ich zwolnienia od służebności. Podział nieruchomości władnącej lub obciążonej nie pociąga za sobą *ex lege* wygaśnięcia służebności. Reguła kontynuacji znajduje wyraz w deklaratorywnym charakterze wpisu służebności gruntowej w księgach wieczystych zakładanych dla odłączonych nieruchomości (por. postanowienie SN z 9 października 2013 r., V CSK 494/12).

Wątpliwość może jednak powstać, gdy wydzielona część nieruchomości władnącej zostaje następnie scalona z inną nieruchomością, nie mającą statusu władnącej.

Kwestia ta nie została dotychczas podjęta w orzecznictwie Sądu Najwyższego, lecz ujawniła się w orzecznictwie sądów administracyjnych w sprawach dotyczących ustalenia warunków zabudowy. Naczelny Sąd Administracyjny w wyrokach z 14 czerwca 2016 r., II OSK 2447/14, i z 7 lipca 2017 r., II OSK 2852/15, nie zgodził się z wyrażonym w tych sprawach poglądem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie (zob. wyroki z 29 kwietnia 2014 r., II SA/Kr 1286/13, oraz z 6 lipca 2015 r., II SA/KR 372/15), zgodnie z którym scalenie działek, na rzecz których nie ustanowiono służebności gruntowych (tj. niebędących nieru-

chomościami władnącymi) z działką, która taką służebnością dysponuje, nie powoduje rozszerzenia (przejścia) tego ograniczonego prawa rzeczowego na całą nowo powstałą nieruchomość. W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjęcie takiego stanowiska mogłoby prowadzić do nadużycia prawa przez nieuprawnione ograniczenie ustanowionego prawa służebności. Przed procesem scalania i podziału nieruchomości ustanowiona służebność dotyczy bowiem konkretnej działki, jednak w znaczeniu inwestycyjnym działka inwestycyjna może stanowić jedną, dwie lub więcej działek wyznaczonych geodezyjnie. Takie okoliczności, jak przyjmuje Naczelny Sąd Administracyjny, spełniają warunki legalnej definicji „działki budowlanej” w rozumieniu art. 2 pkt 12 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 741, dalej: „u.p.z.p.”). W konsekwencji, jeżeli teren inwestycji stanowi własność jednego i tego samego właściciela, wystarczy, aby ustanowiona służebność dochodziła do terenu inwestycji. Nie wymaga się bowiem, aby wszystkie działki geodezyjne inwestora wchodzące w skład terenu inwestycji (działka budowlana) miały być władające co do ustanowionej służebności gruntovej. Z tych względów Naczelny Sąd Administracyjny przyjmuje, że dokonanie scalenia i podziału nieruchomości, w skład której wchodziła nieruchomość władnąca, nie wyłącza zastosowania art. 290 § 1 k.c.

Fakt, że Naczelny Sąd Administracyjny dokonywał wykładni art. 290 § 1 k.c. w związku z badaniem spełnienia przez inwestora w postępowaniu o ustalenie warunków zabudowy wymagania dostępu do drogi publicznej, nie pozbawia jej znaczenia przy rozstrzyganiu niniejszego zagadnienia prawnego. Jest oczywiste, że służebność, zwiększając użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części, służyć może poszerzeniu gospodarczego potencjału wykorzystania nieruchomości, a tym samym przepisy je regulujące będą pozostawać przedmiotem wykładni nie tylko w orzecznictwie sądów powszechnych.

Dobitnie świadczy o tym przekazanie sprawy o zniesienie służebności w art. 104 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899, dalej: „u.g.n.”) do właściwości rady gminy. Zgodnie z art. 104 ust. 5 w zw. z art. 101 ust. 2

u.g.n. obciążenia na nieruchomościach objętych scaleniem i podziałem, położonych na obszarach przeznaczonych w planach miejscowych na cele inne niż rolne i leśne, przenosi się do nowo założonych ksiąg wieczystych, z zastrzeżeniem art. 105 ust. 5 u.g.n. W myśl art. 105 ust. 5 u.g.n. służebności gruntowe ustanowione na nieruchomościach objętych scaleniem i podziałem podlegają zniesieniu, jeżeli stały się zbędne do korzystania z nowo wydzielonych nieruchomości. W tym wypadku o zniesieniu służebności rozstrzyga rada gminy w uchwale o scaleniu i podziale nieruchomości, która podlega kontroli sądownoadministracyjnej. Od dokonywanej przez sądy administracyjnej wykładni art. 290 k.c. nie sposób więc abstrahować przy rozstrzyganiu niniejszego zagadnienia prawnego.

Przywołany art. 105 ust. 5 u.g.n. wskazuje ponadto, że służebności gruntowe nie gasną z mocy prawa nawet w wypadku scalenia i podziału nieruchomości położonych na obszarach przeznaczonych w planach miejscowych na cele inne niż rolne i leśne w trybie ustawy o gospodarce nieruchomościami. Analogiczną regulację zawiera art. 29 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1912, dalej: „u.s.w.g.”), zgodnie z którym decyzja o zatwierdzeniu projektu scalenia lub wymiany gruntów stanowi tytuł do ujawnienia nowego stanu prawnego w księgach wieczystych i podstawę do wprowadzenia uczestników scalenia w posiadanie wydzielonych im gruntów, a obciążenia wpisane do ksiąg wieczystych przenosi się z gruntów poddanych scaleniu lub wymianie na grunty wydzielone w wyniku scalenia lub wymiany. Także w tym wypadku służebność nie wygasa *ex lege*. Służebności gruntowe obciążające grunty objęte scaleniem lub wymianą mogą natomiast, zgodnie z art. 19 u.s.w.g., zostać zniesione bez odszkodowania, gdy utraciły dla nieruchomości władnącej wszelkie znaczenie.

Kwestia utrzymania się służebności w przypadku przyłączenia części nieruchomości władnącej, ulegającej podziałowi, do innej nieruchomości, podejmowana jest także w nauce prawa. Dominuje pogląd, zgodnie z którym w razie przyłączenia części nieruchomości ulegającej podziałowi do innej nieruchomości, cała tak ukształtowana nieruchomość staje

się nieruchomością władnącą w myśl art. 290 § 1 k.c. W uzasadnieniu tego stanowiska wskazuje się m.in. na regulacje art. 104 ust. 5 w zw. z art. 101 ust. 2 u.g.n. oraz art. 29 ust. 2 u.s.w.g., z których wynikać ma, że zmiany struktury obszarowej nieruchomości władnącej lub obciążonej nie powodują *ex lege* ani zmiany sposobu wykonywania służebności gruntowych, ani ich wygaśnięcia. Zmiany te, dopiero po spełnieniu dodatkowych przesłanek, mogą skutkować powstaniem roszczenia o zwolnienie od służebności lub zmianę sposobu jej wykonywania. Zauważa się również, że połączenie nieruchomości władnącej z inną nieruchomością z punktu widzenia nieruchomości obciążonej niczego nie zmienia, skoro treść służebności pozostaje niezmieniona, choć nieruchomość władnąca ulega powiększeniu. Odnotowania wymaga także stanowisko, zgodnie z którym w razie połączenia dwu lub więcej nieruchomości, z których co najmniej jedna była obciążona służebnością gruntową, a druga nie stanowiła nieruchomości władnącej, prawo to istnieje nadal na nowo powstałej nieruchomości jako całości, a połączenie nie wpływa na dotychczasowy zakres wykonywania służebności, który pozostaje ograniczony do części obciążonej wcześniej jako odrębna nieruchomość. W razie połączenia kilku nieruchomości władnących służebność gruntowa również się utrzymuje, niezależnie od tego, czy przedmiotem obciążonym różnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi jest ta sama czy też różne nieruchomości służebne. Tym bardziej służebność utrzymuje się więc w razie połączenia nieruchomości władnącej z inną nieruchomością, niemającą takiego statusu.

Na przeszkodzie dla kontynuacji służebności w sytuacji, w której nieruchomość władnąca najpierw ulega podziałowi, a następnie jej wydzielona część zostaje scalona z inną nieruchomością, która nie ma statusu nieruchomości władnącej, nie stoi wzgląd na konstytucyjną ochronę prawa własności. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że granice prawa własności wyznaczają także ramy innych praw majątkowych, a art. 290 § 1 k.c. stwarza właścicielowi nieruchomości obciążonej możliwość domagania się zwolnienia jej od służebności względem tych części utworzonych przez podział nieruchomości władnących, których użyteczności służebność nie zwiększa. W takim wypadku wygaśnięcie

służebności z mocy prawa oznaczałoby ingerencję w istniejące ograniczone prawo rzeczowe, do czego brak *de lege lata* podstawy. Co więcej, ustawodawca w pozakodeksowych regulacjach dotyczących podziału i scalania nieruchomości wyraźnie utrzymuje jako regułę kontynuację służebności w sytuacji połączenia nieruchomości władnącej lub obciążonej z nieruchomością, która nie ma takiego statusu, ustanawiając dla wygaśnięcia służebności wyraźną podstawę (art. 105 ust. 5 u.g.n.; art. 19 u.s.w.g.). Także z tego względu nie sposób przyjąć, aby – wobec braku wyraźnej podstawy – po podziale nieruchomości władnącej, a następnie scaleniu wydzielonej w ten sposób części z inną nieruchomością, nie mającą statusu władnącej, służebność miała z mocy prawa częściowo wygasnąć.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie (art. 390 § 1 k.p.c.).

83

UCHWAŁA Z 20 STYCZNIA 2022 R., III CZP 17/22

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący, sprawozdawca)
Sędzia SN Dariusz Dończyk
Sędzia SN Grzegorz Misiurek

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa „B.” GmbH & Co. KG w N. przeciwko „F.” S.A. w K. o ustalenie nieważności uchwał zwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy „F.” S.A. w K. z 16 lipca 2015 r. i o ustalenie istnienia uchwał zwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy „F.” S.A. w K. z 16 lipca 2015 r., po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 stycznia 2022 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z 27 listopada 2020 r.:

„Czy dopuszczalne jest ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. wyrokiem sądowym, że na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy spółki akcyjnej została podjęta określona uchwała, w sytuacji, gdy w protokole walnego zgromadzenia stwierdzono, że uchwała nie została podjęta?”

podjął uchwałę:

Nie jest dopuszczalne ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., że na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy spółki akcyjnej została podjęta określona uchwała, jeżeli w protokole walnego zgromadzenia stwierdzono, że uchwała nie została podjęta.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Krakowie na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia przytoczone wyżej zagadnienie prawne. Wyłoniło się ono w połączonych sprawach z powództwa „B.” GmbH & Co. KG w N. przeciwko „F.” S.A. w K. o ustalenie nieważności uchwał zwyczajnego walnego zgromadzenia pozwanej spółki podjętych w dniu 16 lipca 2015 r. oraz o ustalenie istnienia czterech uchwał, co do których w protokole tego zgromadzenia stwierdzono, że nie zostały podjęte.

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem z 3 stycznia 2020 r. uwzględnił oba powództwa. Z ustaleń wynika, że pomiędzy czterema akcjonariuszami pozwanej spółki doszło do zawarcia porozumienia w rozumieniu art. 87 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1983, dalej: „u.o.p.”), wobec czego akcjonariusze ci byli zobowiązani do wypełnienia obowiązku informacyjnego określonego w art. 69 ust. 1 i 4 u.o.p., w tym do zawiadomienia spółki i Komisji Nadzoru Finansowego o zawartym porozumieniu, czego nie uczynili.

Sąd Okręgowy uznał, że zaniechanie dopełnienia tego obowiązku spowodowało powstanie wobec nich sankcji określonej w art. 89 ust. 1 i 3 u.o.p., a w konsekwencji do uwzględnienia powództw, bowiem po odliczeniu oddanych przez nich głosów nad uchwałami należało ustalić nieważność uchwał podjętych oraz ustalić istnienie uchwał zaproponowanych na tym zgromadzeniu przez powodową spółkę, które według protokołu notarialnego z przebiegu zgromadzenia nie zostały podjęte.

Przy rozpoznawaniu apelacji strony pozwanej od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny w Krakowie powziął poważne wątpliwości prawne wyrażone w sformułowanym na wstępie pytaniu, dotyczące możliwości ustalenia przez sąd na podstawie art. 189 k.p.c. wbrew treści protokołu z walnego zgromadzenia spółki akcyjnej – że została podjęta uchwała. Sąd Apelacyjny wskazał, że art. 252 § 1 i art. 425 § 1 k.s.h. wyłączają możliwość stosowania art. 189 k.p.c. w celu ustalenia nieważności uchwał podjętych, nie jest natomiast jasne, w jaki sposób akcjonariusze mogą przeciwdziałać uniemożliwianiu podejmowania uchwał przez walne zgromadzenie, jeżeli podjęcie uchwał jest blokowane przez akcjonariuszy głosujących przeciwko ich podjęciu, chociaż ich głosy nie powinny być uwzględniane przy obliczaniu wyników głosowania. W takiej sytuacji nie może znaleźć zastosowania art. 425 k.s.h. Środkiem ochrony pozostałych akcjonariuszy *prima facie* wydaje się art. 189 k.p.c. Za dopuszczeniem powództwa o ustalenie istnienia uchwały może przemawiać jego uniwersalny charakter. Tylko w takiej sytuacji akcjonariusze mogą dysponować instrumentem prawnym pozwalającym na przeciwdziałanie naruszeniu art. 87 w zw. z art. 69 u.o.p., przybierającym postać uniemożliwienia podjęcia uchwały przez oddawanie głosów przeciwnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak akceptacja zastosowania w takiej sytuacji art. 189 k.p.c. nie jest oczywista, a szereg argumentów przemawia za odrzuceniem takiej koncepcji. Sąd wskazał, że w doktrynie jako najbardziej zbliżoną – chociaż nie tożsamą – do przedstawionego zagadnienia jest problematyka tzw. uchwał negatywnych, to jest uchwał, które w głosowaniu nie uzyskały wymaganej większości. Przedstawiając poglądy doktryny dotyczące problematyki zaskarżania uchwał negatywnych i nieliczne w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższe-

go, Sąd Apelacyjny sformułował szereg argumentów przemawiających przeciwko dopuszczalności powództwa o ustalenie podjęcia uchwały i opowiedział się za odrzuceniem takiej możliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego Sąd Apelacyjny szeroko omówił problem tzw. uchwał negatywnych, poszukując możliwych instrumentów służących ochronie akcjonariuszy przed blokowaniem podjęcia uchwał. Udzielenie przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne może nastąpić w zakresie, w jakim jest to niezbędne dla potrzeb rozstrzygnięcia zawisłej sprawy, w której chodzi wyłącznie o problem dopuszczalności wykorzystania powództwa z art. 189 k.p.c. dla ustalenia podjęcia uchwały przez walne zgromadzenie akcjonariuszy, gdy wbrew zakazowi wyrażonemu w art. 89 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 89 ust. 3 u.o.p. przy ustalaniu wyników głosowania nad projektem uchwały uwzględniono głosy z akcji objętych stosownym zakazem, co w konsekwencji prowadziło do wadliwego uznania, że uchwała nie uzyskała większości głosów wymaganej do jej podjęcia. Wobec tego kwestia tzw. uchwał negatywnych zostanie omówiona jedynie skrótowo.

Analiza przedstawionego zagadnienia wymaga wyjaśnienia w pierwszej kolejności istoty zakazu określonego w art. 89 u.o.p., zamieszczonego w rozdziale 4 u.o.p., który odnosi się do znacznych pakietów akcji spółek publicznych. W rozdziale tym zawarto przepisy powiązane z obowiązkiem informowania przez akcjonariusza o nabyciu znacznych pakietów akcji, realizującego się przy przekroczeniu określonych w art. 69 u.o.p. progów dotyczących udziału w głosach na walnym zgromadzeniu. Nabycie znacznych pakietów akcji powinno być notyfikowane przez akcjonariusza Komisji Nadzoru Finansowego i spółce publicznej w terminie określonym w art. 69 ust. 1 u.o.p. Niewywiązanie się z tego obowiązku w terminie lub wadliwości w zakresie przekazania informacji objętych obowiązkiem notyfikacji wywołuje skutki określone w art. 89 u.o.p.

Obowiązek notyfikacji służy nie tylko ochronie akcjonariuszy mniejszościowych, lecz także ochronie podmiotów zainteresowanych naby-

ciem akcji w spółce o znaczącym udziale akcjonariatu większościowego. Ochronie akcjonariuszy mniejszościowych służą rozwiązania zawarte w art. 77–81 u.o.p., nakładające na akcjonariuszy większościowych obowiązek przeprowadzenia wezwań do zapisów na sprzedaż akcji. Ochrona zaś akcjonariuszy większościowych realizowana jest przez przepisy dotyczące przymusowego wykupu akcji (art. 82–86 u.o.p.).

Ustawa wprowadza dwa rodzaje sankcji dla zapewnienia realizacji przez akcjonariuszy nabywających znaczne pakiety akcji. Są to: sankcja cywilnoprawna w postaci zakazu wykonywania prawa głosu z posiadanych akcji (art. 89 u.o.p.) oraz sankcja administracyjna w postaci możliwości nakładania na akcjonariuszy kar pieniężnych przez Komisję Nadzoru Finansowego (art. 97 u.o.p.). Sankcja w postaci utraty prawa głosu nie jest wynikiem przekroczenia określonego progu przysługującej liczby głosów na walnym zgromadzeniu, ale rezultatem uchybienia obowiązкови informacyjnemu.

Artykuł 89 u.o.p. nie wskazuje natomiast, jakie środki prawne przysługują akcjonariuszom mniejszościowym lub spółce w wypadku naruszenia zakazu wykonywania głosów z akcji, który doprowadził do niepodjęcia uchwały wobec przewagi głosów przeciwnych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że dopuszczalne w takiej sytuacji jest wytoczenie powództwa o ustalenie, że prawo głosu z akcji zostało wyłączone (zob. wyrok SN z 5 września 2012 r., IV CSK 589/11), podobne stanowisko zajęto także w doktrynie. Możliwe jest także przesłankowe badanie tej okoliczności w sprawie o stwierdzenie nieważności uchwały na podstawie art. 425 k.s.h. (przepis ten w § 1 zdanie drugie wyraźnie wyklucza zastosowanie art. 189 k.p.c.) lub o uchylenie uchwały (art. 422 k.s.h.). Możliwość ta dotyczy jednak uchwały, która została podjęta.

W wyroku z 17 października 2007 r., II CSK 248/07 (OSNC 2008, nr 12, poz. 144), dotyczącym roszczenia o ustalenie, że powód jest członkiem rady nadzorczej, Sąd Najwyższy uznał, iż uchwała walnego zgromadzenia podjęta z uwzględnieniem głosów z akcji wykonanych wbrew zakazowi, o którym mowa w art. 89 ust. 1 lub 2 u.o.p., podlega zaskarżeniu w drodze powództwa przewidzianego w art. 425 § 1 k.s.h.,

wykluczył natomiast możliwość ustalenia podjęcia uchwały o powołaniu powoda na członka rady nadzorczej na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w stanie faktycznym tej sprawy istniał prawny obowiązek podjęcia takiej uchwały, co oznaczało, iż w razie jego niewykonania odmowa powołania, będąca uchwałą negatywną, może być przedmiotem zaskarżenia. Wskazał, że w Kodeksie spółek handlowych wprowadzony został szczególny, autonomiczny i wyczerpujący system podważania uchwał, odrębny w stosunku do kwestionowania czynności prawnych, obejmujący dwa typy powództw, to jest powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia sprzecznej ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godzącej w interes spółki lub mającej na celu pokrzywdzenie akcjonariusza (art. 422 § 1 k.s.h.), oraz powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia sprzecznej z ustawą, przewidziane w art. 425 k.s.h., w którym wyłączono stosowanie art. 189 k.p.c. W konsekwencji uznał, że wybrany przez pracowników członek rady nadzorczej, a niepowołany przez walne zgromadzenie, w celu zrealizowania swojego uprawnienia powinien skorzystać z przewidzianych w Kodeksie spółek handlowych środków ochrony. Tożsame stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 28 maja 2013 r., V CSK 311/12, również odwołując się do pojęcia uchwały negatywnej w wypadku niepodjęcia uchwały wobec przewagi głosów „przeciw” w stosunku do głosów „za” – wbrew ustawowemu obowiązkowi jej podjęcia. Sąd Najwyższy wykluczył możliwość ustalenia, że uchwała została podjęta w drodze powództwa z art. 189 k.p.c.

W wyroku z 3 czerwca 2015 r., V CSK 592/14 (OSNC 2016, nr 5, poz. 65), Sąd Najwyższy ponownie wypowiedział się na temat uchwały negatywnej akcjonariuszy i możliwości jej zaskarżenia. W uzasadnieniu Sąd wyjaśnił, że o uchwale negatywnej można mówić wtedy, gdy przedstawiony pod głosowanie walnego zgromadzenia spółki kapitałowej projekt uchwały nie uzyskuje wymaganej większości głosów i uchwała nie zostaje podjęta. Powołując poglądy doktryny odnośnie do tego, jakie skutki wywołuje taka uchwała, wskazał trzy, z których jeden sprowadza się do tezy, że w takiej sytuacji uchwała nie zostaje podjęta, zatem dotychczasowy stan prawny nie ulega zmianie i nie ma substratu zaskarże-

nia. Zgodnie z drugim stanowiskiem dochodzi do podjęcia uchwały o treści przeciwnej do ujętej w treści projektu, bo głosowanie akcjonariuszy (wspólników) zmierza do osiągnięcia określonych skutków i takie skutki wywołuje. Kolejny pogląd głosi, że w takiej sytuacji zachodzi przypadek uchwały nieistniejącej (wyrok SN z 23 lutego 2006 r., I CK 336/05). Powołał też wyroki Sądu Najwyższego z 13 lutego 2004 r., II CK 438/02, z 25 listopada 2004 r., III CK 592/03, i z 15 grudnia 2005 r., II CSK 19/05, w których Sąd Najwyższy uznał, że były członek rady nadzorczej (członek zarządu) jest legitymowany do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy odmawiającej mu absolutorium.

W wyroku z 3 czerwca 2015 r., V CSK 592/14, Sąd Najwyższy przychylił się do drugiego stanowiska, z tym zastrzeżeniem, że nie jest możliwe generalne stwierdzenie, iż każda uchwała niepodjęta w przedstawionej sytuacji jest uchwałą negatywną. Sąd wyjaśnił, że Kodeks spółek handlowych posługuje się pojęciem uchwały, czyli co do zasady aktu stanowiącego wynik głosowania pozytywnego. Brak ustawowej definicji pojęcia uchwały lub uchwały negatywnej nie wyłącza jednak konstrukcji prawnej uchwały negatywnej, a zwłaszcza takiego wniosku nie można wywieść z art. 422 § 1, art. 425 lub 414 k.s.h. Wskazał, że nie przemawiają przeciwko takiej konstrukcji także zasady protokołowania uchwał (art. 421 § 2 k.s.h.), skoro są protokołowane również głosy „przeciw”, stanowiące w istocie głosy za uchwałą negatywną. Przemawia za nią też treść art. 4 § 1 pkt 9 k.s.h., zgodnie z którym głosami oddanymi w głosowaniu są głosy oddane „za”, „przeciw” lub „wstrzymujące się” w sposób zgodny z ustawą, umową lub statutem spółki. Wszystkie wymienione głosy mają taki sam charakter prawny i nie ma podstaw do ich różnicowania, zwłaszcza że dotyczą ich te same zasady powoływania się na wady oświadczenia woli. Ustawodawca przewidział podejmowanie uchwał bezwzględną większością głosów, a więc co do zasady nie można wyłączyć podjęcia uchwały głosami negatywnymi. Stwierdził, że jeżeli przedstawiony pod głosowanie walnego zgromadzenia spółki kapitałowej projekt nie uzyskał wymaganej większości i uchwała nie została podjęta, to w istocie doszło do podjęcia uchwały

o treści przeciwnej do ujętej w projekcie uchwały, bowiem głosowanie akcjonariuszy zmierza do osiągnięcia określonych skutków i te skutki wywołuje. W konkluzji uznał, że dopuszczalne jest zaskarżenie uchwały negatywnej walnego zgromadzenia spółki kapitałowej podjętej w wyniku nieuzyskania wymaganej większości głosów przez projekt uchwały. Zasadność odwołania się do koncepcji uchwały negatywnej Sąd Najwyższy odniósł do sytuacji, w której istniał prawny obowiązek podjęcia uchwały przez walne zgromadzenie.

Potrzeba odwołania się przy rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny zagadnienia prawnego do koncepcji tzw. uchwał negatywnych wynika z nawiązania w uzasadnieniu postanowienia do tej koncepcji i problemu wskazania właściwego reżimu prawnego, za pomocą którego możliwe jest zakwestionowanie takich uchwał, w szczególności zaś, czy jest możliwe ustalenie, że po wyeliminowaniu wadliwych głosów akcjonariuszy została podjęta uchwała o treści przeciwnej. Sąd Apelacyjny przyjął założenie, że uchwałą negatywną jest uchwała, która w głosowaniu nie uzyskała wymaganej większości.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela tych poglądów, które utożsamiają pojęcie uchwały negatywnej z uchwałą, która w głosowaniu nie uzyskała wymaganej większości, czyli taką, przeciw podjęciu której było więcej głosów niż za jej podjęciem. Taka uchwała nie istnieje, a skoro tak, to nie podlega żadnemu reżimowi, który mógłby doprowadzić do jej uchylenia, stwierdzenia nieważności czy też ustalenia, że została podjęta uchwała o treści przeciwnej, przedstawionej jako projekt pod głosowanie. Można jedynie wnosić o ponowne głosowanie po wyeliminowaniu głosów wykonanych sprzecznie z zakazem przewidzianym w art. 89 u.o.p.

Uchwałą negatywną można określić tylko taką uchwałą, w której akcjonariusze większością głosów „za” wyrazili oświadczenie woli akceptujące projekt zawierający treść negatywną. Jako przykład można teoretycznie wskazać projekt uchwały o treści: „walne zgromadzenie akcjonariuszy odmawia udzielenia absolutorium zarządowi spółki”. Uchwała zostanie podjęta, gdy większością głosów „za” akcjonariusze wyrażą taką wolę. Skutkiem takiej uchwały jest nieudzielenie absoluto-

rium. Skoro zaś taka uchwała zostanie podjęta, istnieje możliwość jej zaskarżenia na podstawie art. 422 lub 425 k.s.h., nie jest natomiast możliwe ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., że została podjęta uchwała o oddzieleniu o treści przeciwnej. Jeżeli jednak większość głosów oddała przeciwko podjęciu uchwały, to oznacza jedynie, że uchwała nie została podjęta, a więc nie istnieje, nie można zatem jej zaskarżyć w sposób wskazany wyżej, nawet w sytuacji, w której dopuszczono do uchybień w ustaleniu wyniku głosowania. Szersze odniesienie się do koncepcji uchwał negatywnych czy nieistniejących przekracza ramy przedstawianego zagadnienia.

Odnosząc się do dopuszczalności powództwa o ustalenie, że uchwała została podjęta, bowiem po wyeliminowaniu głosów objętych sankcją określoną w art. 89 u.o.p. wynik głosowania byłby odmienny, należy wskazać, że w doktrynie taka koncepcja została przyjęta w wypowiedziach niektórych autorów. Wskazuje się, że koncepcja ta dąży do odzwierciedlenia rzeczywistej woli akcjonariuszy, a tym samym rzeczywistej woli walnego zgromadzenia. Korekta wyniku głosowania może nastąpić zaś tylko przy zastosowaniu art. 189 k.p.c., skoro uregulowania zawarte w Kodeksie spółek handlowych (art. 422 i 425) nie mogą być wykorzystane. Przedstawiana jest także koncepcja zakładająca kombinację powództw – negatywnego o ustalenie nieważności głosów oddanych przeciwko uchwale jako nieważnych oraz pozytywnego o ustalenie, że została podjęta uchwała o określonej treści.

W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., że została podjęta uchwała walnego zgromadzenia akcjonariuszy, co do której stwierdzono w protokole zgromadzenia, iż nie została podjęta wobec przewagi głosów przeciwnych, nie jest dopuszczalne. Za odrzuceniem takiej możliwości przemawiają – poza oceną, że taka uchwała nie istnieje – ponadto następujące argumenty. Samo uwzględnienie powództwa i ustalenie, że uchwała została podjęta, nie wywiera żadnego skutku prawnego, jeżeli jednocześnie sąd nie ustali treści takiej uchwały. Należy jednak podkreślić, że Sąd Najwyższy w wyrokach z 3 czerwca 2015 r., V CSK 592/14, i z 28 maja 2013 r., V CSK 311/12, ani w innych nie wypowiedział się stanowczo, że sąd

może nadawać pozytywną treść uchwały. Niezależnie od tego należy wskazać, że przepisy Kodeksu spółek handlowych dotyczące zaskarżania uchwał zostały skonstruowane w sposób świadczący o dążeniu do stabilizacji funkcjonowania spółki. Świadczy o tym podmiotowe i czasowe ograniczenie możliwości zaskarżania uchwał, a także przyznanie mocy wiążącej uchwałom sprzecznym z ustawą, dopóki nie zostaną wyeliminowane z obrotu w przewidziany w Kodeksie spółek handlowych sposób. Dopuszczenie powództwa o ustalenie w sytuacji niepodjęcia uchwał oznaczałoby zaś zaprzeczenie temu celowi, skoro z żądaniem na podstawie art. 189 k.p.c. mogą wystąpić także inne podmioty i w innym terminie niż wskazane w art. 422 i 425 k.s.h. Ustalenie podjęcia uchwały mogłoby nastąpić nawet w odległym terminie od dnia, w którym odbyło się walne zgromadzenie, na którym nie doszło do jej podjęcia.

Trzeba też zwrócić uwagę na treść art. 6 k.s.h., który przewiduje zawieszenie prawa głosu w związku z uchybieniem obowiązku informacyjnego przez współnika i akcjonariusza (przepis dotyczy obu typów spółek kapitałowych) dotyczącym powstania stosunku dominacji. W art. 6 § 3 k.s.h. wskazuje się, że uchwała zgromadzenia współników albo walnego zgromadzenia, powzięta z naruszeniem § 1, jest nieważna, chyba że spełnia wymogi kworum oraz większości głosów bez uwzględnienia głosów nieważnych. Właściwym środkiem zaskarżenia jest więc powództwo o stwierdzenie nieważności. Powołując się na wcześniejsze rozważania, należy stwierdzić, że również w tym wypadku takie powództwo może dotyczyć tylko uchwał podjętych i nie jest możliwe uwzględnienie powództwa o ustalenie, iż w przypadku niepodjęcia uchwały wobec przewagi głosów przeciwnych, w tym głosów nieważnych podlegających odliczeniu, uchwała o treści przeciwnej istnieje.

Nie jest trafne stanowisko, że wyłączenie możliwości uwzględnienia powództwa o ustalenie godzi w interesy akcjonariuszy mniejszościowych. Istnieją bowiem rozwiązania, które przed lub w trakcie walnego zgromadzenia pozwalają na wyegzekwowanie zakazu z art. 89 ust. 1 i 2 u.o.p. Akcjonariusze mogą wystąpić do sądu z powództwem o ustalenie, że akcjonariusze większościowi nie są uprawnieni do wykonywania głosów z akcji. Taka okoliczność może być stwierdzona przez zarząd pod-

czas sporządzania listy akcjonariuszy uprawnionych do udziału w walnym zgromadzeniu. Przewodniczący walnego zgromadzenia może zakazać z własnej inicjatywy lub na wniosek akcjonariusza zliczania głosów tych akcjonariuszy, których dotyczy zakaz określony w art. 89 u.o.p. Niezależnie od tego akcjonariusze mniejszościowi mogą w razie poniesienia szkody wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym nie tylko przeciwko akcjonariuszom naruszającym omawiany zakaz, ale również przeciwko przewodniczącemu walnego zgromadzenia, członkom zarządu spółki albo spółce wobec dopuszczania do blokowania podjęcia uchwał przez akcjonariuszy większościowych, uchybiających obowiązkowi notyfikacji (zob. art. 407 § 1, art. 410 k.s.h. określające obowiązki zarządu i przewodniczącego walnego zgromadzenia w zakresie sporządzania i sprawdzania listy akcjonariuszy uprawnionych do wykonania głosów z akcji). Nie można wykluczyć także możliwości wystąpienia z powództwem odszkodowawczym przez spółkę przeciwko członkowi zarządu na podstawie art. 483 § 1 k.s.h. w wypadku obstrukcji walnego zgromadzenia przez zarząd i akcjonariusza większościowego. Wreszcie należy wspomnieć o możliwości podjęcia działań przymuszających w określonych wypadkach (np. blokowanie podjęcia uchwały o obsadzie zarządu może doprowadzić do ustanowienia kuratora).

Z tych względów orzeczono, jak w uchwale.

84

UCHWAŁA Z 20 STYCZNIA 2022 R., III CZP 30/22

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

Sędzia SN Dariusz Dończyk

Sędzia SN Grzegorz Misiurek (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku gminy R. przy uczestnictwie „S.R.K.” S.A. w B. o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego, po